

Skandal Haribo – gorzka radość dzieci i zwierząt

27 października 2017

Niewolnictwo dzieci i dorosłych, niesłychane okrucieństwo wobec zwierząt – ukryta kuchnia kapitalistycznej produkcji popularnych cukierków, odkryta przez dziennikarzy telewizji ARD, jest bardzo daleka od radości reklam.

Chyba wszyscy, którzy mają dzieci, znają żelki Haribo, produkowane przez niemiecki koncern w 18 rozsianych po Europie fabrykach. Te fabryki nie mogłyby jednak produkować słynnych „miśków”, które według reklam dają „radość dzieciom i dorosłym”, gdyby nie fabryka w Brazylii, która produkuje wosk z kopernicji (lokalny gatunek palmy), sprawiający, że owe łakocie błyszczą, ale się nie kleją. W teorii, brazylijski podwykonawca musi przestrzegać podstawowych praw człowieka mieszczących się w „wartościach przedsiębiorstwa”, jednak okazuje się, że koncern nie interesował się ani prawami ludzi, ani zwierząt.

W brazylijskiej fabryce robotnicy, wśród których jest dużo nastolatków i nawet dzieci, nie dość, że dostają mniej niż nędzne wynagrodzenie, pracują na zewnątrz z pogwałceniem elementarnych reguł bezpieczeństwa. Zmuszeni do spania pod gołym niebem, są pozbawieni dostępu do toalet i piją niefiltrowaną wodę z pobliskiej zatrutej rzeki. „To jest niewolnictwo” – przyznał zresztą wysoki urzędnik brazylijskiego ministerstwa pracy – „Robotników traktuje się jak rzeczy, gorzej niż zwierzęta.”

Dziennikarze ARD ujawnili też los zwierząt Haribo, świń, używanych w niemieckich fabrykach do produkcji żelatyny zawartej w żelkach. Zarejestrowane obrazy pokazują zwierzęta z szeroko otwartymi ranami, zanurzone we własnych ekskrementach, między zdechłymi już, rozkładającymi się świniami.

Naturalnie, jak zwykle w takich przypadkach, dyrekcja Haribo poinformowała, że nie miała zielonego pojęcia, co działo się w brazylijskiej fabryce, podobnie zresztą jak w niemieckich. Poproszony o wypowiedź rzecznik nie przestawał przekonywać, że koncern pragnie jedynie „przynosić radość, jak zawsze”.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu